

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 7 Czerwca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazety sankt-petersburskie z dnia 31 maja, umieściły z Warszawy pod dniem 21 maja doniesienia następujące:

Jego Królewska Wysokość, Xiążę Wilhelm Pruski, przybył tu zawczora niespodzianie. Jego Wysokość przywiózł Jego CESARSKIEJ MOŚCI uwiadomienie, że nowe paroxyzmy febrzy zatrzymują Króla Pruskiego w Berlinie, nie pozwalając Jego Królewskiej Mości zjechać do Szlązka na dzień naznaczony, dla widzenia się z Jego CESARSKĄ MOŚCIĄ w *Sibillenort*, nie daleko od *Wrocławia*. Jego Wysokość Xiążę Wilhelm miał polecenie, prosić CESARZA JEGOMOŚCI, odłożyć to widzenie się do rychłego, jak się spodziewają, ozdrowienia Jego Królewskiej Mości; ale CESARZ JEGOMOŚĆ umyślił nie zwłocznie wyjechać do *Berlina*, dla widzenia się z Najjaśniejszym SWYM teściem, i dla okazania przez to Jego Królewskiej Mości nowego dowodu tkliwych Swych ku Niemu uczuć.

CESARZ JEGOMOŚĆ raczy wyjechać z Warszawy, d. 22go wieczorem i zabawić w *Berlinie* pięć lub sześć dni. Nieobecność Jego CESARSKIEJ MOŚCI w państwach Swoich, nie potrwa dłużej nad dziesięć dni.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ raczyła dzisiaj zjechać z Warszawy, i przybędzie do *Berlina* w jednym czasie z Jego CESARSKĄ MOŚCIĄ.

(z Gazety Odeskiej.)

Wyciąg z raportów, otrzymanych przez Admirala Greiga, od Kapitana 1szej rangi, Skatowskiego, dowodzącego oddziałem floty, pod dniem 13 maja, z okrętu *Parmenu*.

Dowiedziawszy się od Greków, zabranych na jednym statku poymanym, że w *Penderaklii*, spuszczonej z warsztatów, i uzbraja się wielki okręt, a w miasteczku *Akcessarze*, ma wkrótce być spuszczonej korweta, jałem się stanowczego przedsięwzięcia, opanować je, lub zniszczyć; na ten koniec wysławszy ku temu ostatniemu miejscu fregatę *Pospieszna*, sam, z pozostałymi statkami popłynąłem do *Penderaklii*.

Dnia 3 maja, z południa, wiatr dozwolił zbliżyć się do przylądka *Baba*, ograniczającego ze strony północnej przystań *Penderaklii* do takiej odległości, iż mogliśmy działać przeciwko 6-działowej baterii, na nim urządzoney, a zastępującej okręt uwiązany przy admiralicyi; lecz, że dla opanowania go, lub zniszczenia, potrzeba było zbliżyć się na połowę wystrzału działowego, a nawet na wystrzał kartaczowy, czego wiatr skutecznie nie dozwalał, przeto wprowadziwszy cały oddział na nurt mojego okrętu, zacząłem dawać do pomienionej baterii ognia, który był wznowiany po kolei przez każdy statek. Wczasie tego manewru postrzeżono, że oprócz wspomnianej fortyfikacyi, zastępują okręt dwie inne, przy admiralicyi założone, jakoteż i wiele na wzgórzach pozakładanych baterii, po większej części drzewami zakrytych, i że każda z tych fortyfikacyi, mnóstwem zbroynych ludzi była napełniona.

D. 4 t. m. połączywszy się z fregatą *Pospieszna*, i korzystając z przyjaźnej pogody, zamierzyłem powtórnie kusić się o okręt nieprzyjacielski; w tym celu, wysławszy rzeczoną fregatę przodem, rozkazałem aby, gdy minie baterią północną, stanęła, ile możności, najbliżej okrętu nieprzyjacielskiego, mając służyć za punkt zgromadzenia się dla statków wiosłowych, do odciążenia go przeznaczonych. Okręt *Jan Złotousty*, odebrał rozkaz zarzucenia kotwicy ze strony wschodniej, a *Nord-Adler*, ze strony zachodniej tej baterii; fregata *Sztandart* miała zagrozić miastu i zajmować inne fortyfikacye, a bryg *Mingrelia*, powinien był zniszczyć statki nieprzyjacielskie, z prawej strony miasta, pod wystrzałami baterii stojące. Z okrętem zaś *Parmenem* stanąłem na wystrzał z dział, w tym zamiarze, iżby w każdym przypadku dopomagać działaniom któregokolwiek z poruczonych mi statków.

Okręty: *Nord-Adler*, *Jan Złotousty*, fregata *Sztandart* i bryg *Mingrelia*, zajęły stanowiska dla siebie wyznaczone; ale fregata *Pospieszna*, która powinna była stanąć od okrętu na blizki wystrzał kartaczowy, z przyczyny zmiany wiatru i przeciwnego prądu wody, nie mogła tego skutecznie. Ta przeszkoda zagnała mnie do postawienia na miejscu *Pospiesznej*, okrętu *Nord-Adler*, który był najbliżej nieprzyjacielskiego, i rozkazania postać doń wszystkie uzbrojone z wojskiem do wysadzenia statki.

Z nadejściem nocy, *Nord-Adler*, za pomocą pociągów, przybliżył się do okrętu nieprzyjacielskiego na dwu-kabeltową (240 sążni) odległość; wówczas ja przesiadłem na pokład tamtego, celem obejrzenia jego położenia, i dania ostatecznych instrukcyi oficerom, wysyłanym na opanowanie wspomnianego statku; po czém oni, podzieleni na dwie części, pod zarządem kapitan-leytenantów: 38go ekwipażu, *Broniewskiego*, i 32go *Skrytłowa*, odpłynęli od okrętu *Nord-Adler*, w należytych porządku i cichości; ale noc jasna, nie sprzyjając poruszeniu tych statków, odkryła je nieprzyjacielowi, który natychmiast skierował do nich mocny ogień z dział i ręcznej broni.

Widząc to, i zważając, że dla niezmiernej ludności miejsca, jakoteż łatwej komunikacyi okrętu z brzegiem, za pomocą kładek, niewątpliwie znaczna część nieprzyjaciela będzie postana na obronę tego okrętu, abym uniknął znacznej w ludziach straty, uyrzałem się zmuszonym zwrócić nazad statki wiosłowe, i przedsięwziąć środki ku zniszczeniu okrętu, do którego w tymże czasie zaczęto dawać, z okrętu *Nord-Adler*, ognia, jak najsilniej.

O świcie, strzelanie z tego okrętu wznowione zostało z równą mocą, ale gdy i on wystawiony był na działanie prawie dziewięciu baterii, które mu znaczną zrzędziły szkodę i utratę w ludziach; przeto dla osłabienia tego ognia, postawiony był naprzeciw baterii północnej, okręt *Jan Złotousty*, a dla wzmocnienia *Nord-Adlera*, zbliżono doń fregatę *Pospieszna*; po czém ja powtórnie wstępowałem na pokłady obu tych statków. Skutek naszych działań był straszliwy. Okręt został zбитy, ale osiadłszy na mieliźnie, nie zatonął; innego więc nie było środka do jego zniszczenia, jak podpalenie. Nie zważając na to, iż zamiar ten skutecznie się mógł pod silnym ogniem z dział i ręcznej broni, za pierwszym wezwaniem, wielu stawiło się ochotników, z gotowością podjęcia się tego niebezpiecznego przedsięwzięcia, między którymi był i 37

ekwipażu floty mierzman *Treskin* 2. Ludzie ci, ruszyli na statku wiosłowym, pod osłoną z okrętu *Nord-Adler* udawaney, a z okrętu *Złotousty* i fregaty *Pospieszna*, rzeczywistej kanonady, i pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego z dział i ręczney broni, dawanego z brzegu, przybili do okrętu, poprzytwierdzali goździami krance do jego burty, a oblawszy je smolą, zapalili. O godzinie 10 okręt nieprzyjacielski objęty był płomieniem; potem, zastanawiając się ogniem z okrętów *Złotousty*, *Nord-Adler* i fregaty *Pospieszna*, odplynęli od niego, a później *Złotousty* i *Sztandart*, jakoteż *Mingrelia*. Wespół ze zniszczeniem okrętu, zatopiono jeden statek przewożowy wojenny, nowo zbudowany i przeszło 15 innych statków; zepszczo kulami mnóstwo drzewa okrętowego, na admiralicyi leżącego; miasto poniosło znaczną szkodę, i zapewne, dla wielkiej jego ludności, nieprzyjaciel znaczney doznał w ludzkiej straty.

Śluszność każe mi wyznać, że nieprzyjaciel chwytal się z osobliwszą walecznością wszelkich środków, ku zachowaniu od zguby swego okrętu; w każdym miejscu zakładał baterye; jak tylko nasza artyllerya zmusiła go opuścić jedną, wnet odbierał drugą pozycyą, i działał w momencie więcej, niż 20 armatami; strzelcy zaś, nie zważając na to, iż brzeg bezustanku osypywany był kartaczami, zawsze w mnóstwie widzieć się dawali; a nawet niektórzy odważali się gasić pożar na okręcie.

Wyciąg z listu oficera floty naszej Czarnomorskiej, pod d. 10 maja.

Wczora zrana, fregata *Sztandart* dała nam znać, że na morzu Czarném ukazała się flota Turcka, złożona z 18 okrętów, z których 5 liniowych. Płynęły one od wschodu, i zapewne zmierzwały ku Penderaklii, celem uderzenia na oddział kapitana *Skałowskiego*. Składająca ten oddział fregata *Sztandart*, wyrzawszy dwa okręty tureckie, jeden o 110, a drugi o 74 działach, ostrzegła brygi: *Orfeusza* i *Merkurego*, aby się oddaliły, a sama pusiła się ku Sizopolowi. Nie pospiawszy korzystać z tego ostrzeżenia, *Merkury*, został otoczony dwoma okrętami nieprzyjacielskimi; mocna kanonada, doni wymierzona, bardzo długo trwała; ale nad wieczor postrzeżono, że bryg trzymał się pierwszego swego kierunku, gdy tymczasem okręty tureckie, wzięły były inny; z czego wnosić można było, iż bryg zdołał uniknąć pierwszego ataku.

Admirał *Greig*, dowiedziawszy się o tem, pusił się natychmiast na morze z 6 okrętami, mając zamiar odcięcia floty tureckiej od Bosforu, gdyby jeszcze nie pospiała tam wrócić. Wkrótce postrzeżliśmy przed sobą bryg, którego wszystkie liny były zerwane a w zrab znacznie uszkodzony; i z wielkiem zadziwieniem poznaliśmy, że to był *Merkury*. Atakował go 3 mostowy okręt, pod wodzą samego Kapitana-Baszy, a drugi 74-działowy okręt admirałski. W tak smutnem położeniu, oficerowie jednomyślnie postanowili bronić bryg dopóty, póki by mógł się utrzymać na wodzie; a gdy wszystkie siły postradały, wówczas wpaść na jeden okręt nieprzyjacielski i wylecieć z nim na powietrze; lecz Opatrzność zachowała ich od tak smutnego losu.

Kapitan-Basza przyplynął tak blisko do brygu, że mu proponował w języku rossyjskim, spuścić banderę i zwinąć żagle; atoli mężny jego dowódca *P. Kozarski* i waleczni jego podkomendni, odpowiedzieli mu rześistym z dział ogniem, i hucznemi okrzykami *ura!* Rozpoczęła się nierówna walka; i trwała godzinę; wówczas, na szczęście, kula armatna, puszczona z brygu, zabiła wielki maszt na okręcie Kapitana-Baszy, tak, iż on spiesząc się oddalił. Powodzenie to nie wyrwało brygu z niebezpieczeństwa: 74-działowy okręt, podwoił przeciw niemu swój ogień, i zdołał go zapalić. Pożar wkrótce zagasił, ale bryg był w tak uszkodzonym stanie, że nie mógł mieć nadziei dłuższego wytrzymywania; i dla tego nabite już były pistolety, ażeby w ostateczney chwili, przywieść do skutku rozpaczliwy zamiar walecznych naszych wojowników. Szczęściem, jeszcze

jedna kula, trafiając przez nich wymierzona, zabiła *grosch marsel* i skruszyła koniec ogona 74 działowego okrętu, przez co mase żagle spadły, a to sprawiło taki nieład, iż nieprzyjaciel z pośpiechem się oddalił. Tak więc 18-działowy bryg (*), bronił się od dwóch tureckich okrętów liniowych, i zmusił je do oddalenia się. Jestto czyn taki, iż podobnego mu nie ma historia żeglugi; i tak jest zadziwiający, że ledwo mu wierzyć można. Męstwo, nieustraszonosc i heroiczne poświęcenie się, okazane w tém zdarzeniu przez dowódcę, oficerów i osadę *Merkurego*, chlubniejszą są od tysiąca zwycięstw."

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 9 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

W dniu 11 maja r. b. N. CESARZ i KRÓL Jmci udzielił Jego Królewiczowskiej Mości X. Jmciu *Wilhelmowi* Pruskiemu, Order *Orła Białego*.

Przez Ukaz N. PANÁ wydany pod dniem 11 maja b. r., do Kapituły Orderów Rossyjskich, mianowany został Kawalerem Orderu s. *Anny* II klasy: *Jan Swendorski*, podarchiwista Sekretaryatu Stanu.

Przez Postanowienie N. CESARZA i KRÓLA Jmci z dnia 20 (1 czerwca) r. b. mianowani zostali: Kawalerami Orderu s. *Stanisława I* klasy. X. *Eptowski*, Senator Wolnego Miasta *Krakowa*, *Miełoszewski*, Sekretarz Jeneralny Senatu tegoż miasta. Kawalerem Orderu s. *Stanisława II* klasy: *Schmidt*, Konsul Jeneralny Króla Jmci Pruskiego w Królestwie Polskiem. Kawalerem Orderu s. *Stanisława IV* klasy: *Zarzecki*, Radca Tytułarny, pracujący przy Rezydencie J. C. K. Mości w *Krakowie*.

Przez Postanowienie N. CESARZA i KRÓLA Jmci z dnia 22 maja (3 czerwca) r. b. mianowani zostali: Kawalerami Orderu s. *Stanisława III* klasy. Hrabia *Iwlicz*, Pułkownik, Adjutant J. C. K. Mości. Hrabia *Kuszelew*, Kapitan, Adjutant J. C. K. Mości. *Lwow*, Kapitan, Adjutant przy Jenerale Adjutancie J. C. K. Mości, Jenerale Jazdy *Benkendorfie*.

Przez postanowienia NATJASNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA Jmci, wydane w dniu 11 maja b. r. mianowani zostali:

Kawalerami Orderu s. *Stanisława IV* klasy. X. *Antoni Oyrzanowski*, Pleban w *Sobocie*. X. *Szymon Dziemiński*, Pleban w *Bielawach*. X. *August Modl*, Superintendent i Pastor Ewangelicki w *Kaliszu*. X. *Samuel Skierski*, Superintendent w Województwie *Krakowskiem* i Pastor reformowany w *Grzymale*. *Alexander Richter*, Radca honorowy w *Cesarskim Kolegium* spraw zagranicznych. *Ludwik Bentkowski*, Sekretarz w *Bórze Rady Stanu*. *Alexander Maciejowski*, Podsekretarz w *Bórze Rady Stanu*. *Antoni Dolehowjewski*, Adjunkt honorowy w *Bórze Rady Stanu*. *Józef Zegrzda*, *Paweł Sobotowski*, Sekretarz Dziennikarz w Kancellaryi Rady Stanu. *Bonawentura Garszyński*, Sekretarz Adjunkt Archiwista tamże. *Franciszek Kabat*, Podsekretarz w Kancellaryi Rady Stanu. *Felicyan Grabski*, Podsekretarz w Kancellaryi Rady Stanu. *Wincenty Dąbrowski*, Podsekretarz w Kancellaryi Rady Stanu. *Maurycy Borzęcki*, Sekretarz Sekcyi Duchowney w Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. *Wincenty Kamiński*, Sekretarz Dzien-

(*) Osada na statkach wojennych, zwykłe staje do działania jedną burtą; dając zaś ognia z obu pokładów, strzelają z armaty co trzecię. *Merkury* przeło działał 9 armatami przeciwko 92. Porównawszy nadta różnicę kalibru armat na okrętach liniowych i brygu, wypadnie, że *Merkury* walczył przeciwko sile 30 razy większej. (Nota Red. Gaz. Odes.).

nika głównego i Expedycyi w teyże Kommissyi. Michał Klefalski, Nadrachmistrz w teyże Kommissyi. Walenty Solnicki, Sekretarz Ekonomiczny w teyże Kommissyi. Franciszek Radziszewski, Kontroler w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości. Michał Lewicki, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Hrubieszowskiego. Chryzostom Zieliński, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Mławskiego. Dominik Kulwiec, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Sejnńskiego. Piotr Gajeski, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Sieradzkiego. Teodor Szolgin, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Radzyńskiego. Józef Borkowski, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Konieckiego. Teodor Machnicki, Podsekretarz Sądu Pokoju Powiatu Jędrzejewskiego. Wawrzyniec Kobylecki, Inkwirent Sądu Policji Poprawczej Obwodu Jędrzejewskiego. Franciszek Bieńkowski, Referent w Dyrekcji Administracyney w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Jakób Manugiewicz, Sekretarz I klasy w teyże Kommissyi. Maciej Strzeszewski, Referent w Sekcyi miast w teyże Kommissyi. Karol Widuliński, Sekretarz Jenerałny Dyrekcji Jener. Pocz. Ludwik Kurella, Naczelnik Kontroli w teyże Dyrekcji. Karol Ragoczy, Naczelnik Sekcyi Pohorów w teyże Dyrekcji. Waleryan Kleczyński, Kommissarz Delegowany do Obwodu Sieradzkiego. Władysław Ślaski, Kommissarz Delegowany do Obwodu Pułtuskiego. Mateusz Kisłowski, Inspektor Jenerałny w Urzędzie Muncypalnym Miasta Stołecznego Warszawy. Michał Zamojski, Sekretarz Jenerałny w Kommissyi Wojewód. Krakowskiego. Feliks Filipecki, Sekretarz Jenerałny w Kommissyi Wojew. Mazowieckiego. Romuald Roszkowski, Sekretarz Jenerałny w Kommissyi Województwa Sandomierskiego. Franciszek Kórkowski, Sekretarz Jenerałny w Kommissyi Wojew. Płockiego. Ignacy Rzońca, Sekretarz I klasy w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Ignacy Gonaszewski, Sekretarz II klasy w teyże Kommissyi. August Zieliński, Dziennikarz Jenerałny w teyże Kommissyi. Michał Budziszewski, Archiwista Dyrekcji Administracyney w teyże Kommissyi. Kazimierz Dziarkowski, Sekretarz II klasy w Dyrekcji Towarzystwa Ogniwego. Karol Bürger, Kassyer Jenerałny Dyrekcji Pocz. Karol Dratz, Kassyer Głównego Pocztańtu warszawskiego. Józef Skorupski, Naczelnik Urzędu Pocz. towego w Kozienicach. Grzegorz Jahotkowski, Sekretarz Jenerałny w Urzędzie Muncypalnym miasta Stołecznego Warszawy. Stanisław Juszkiewicz, Intendent Ogniw. Jan Nalepiński, Adjunkt Wydziału Administracyi w Kommissyi Wojew. Krakowskiego. Ignacy Kietliński, Adjunkt Wydziału Administracyi w Kommissyi Województwa Sandomierskiego. Michał Kleczkowski, Adjunkt Wydziału Policji w teyże Kommissyi. Stanisław Maliszewski, Sekretarz Prezydialny w teyże Kommissyi. Jan Oberfeld, Adjunkt Sekcyi Policji w Kommissyi Województwa Kaliskiego. Jan Bilczyński, Adjunkt Wydziału Wojskowego w teyże Kommissyi. Jerzy Weigert, Rachmistrz iszy w teyże Kommissyi. Jan Jasiński, Adjunkt Obwodu Hrubieszowskiego. Józef Fryze, Sekretarz Obwodu Piotrkowskiego. Adam Ceypek, Adjunkt Obwodu Krasnostawskiego. Eustachy Łęczycki, Rachmistrz iszy w Kommissyi Wojew. Podlaskiego. Piotr Müller, Sekretarz Paspportowy przy Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Roman Bierzynski, Referent w Dyrekcji Policji Kommissyi Rządowej Spraw wewnętrznych i Policji. (Dokończenie nastąpi).

KRAKOWSKA RZECZPOSPOLITA.

Kraków dnia 29 maja.

(z Gazety Lwowskiej.)

Radość dla mieszkańców miasta Krakowa i całego okręgu Rzeczypospolitej Krakowskiej ogłaszamy nowinę, która ich serca napełnia i nie zgasi nigdy wdzięcznością dla dostojnego Opiekuna swego N. NIKOŁAJA I, CESARZA Wszech Rosyi Króla Polskiego napełni. Najdobrotliwszy Monarcha, z powodu uroczystości Koronacyi Swo-

jej, jako Król Polski, na dniu 24. Maja r. b. w Warszawie najszczęśliwiej odprawionej, obdarzając wiernych Swoich poddanych Polaków niezliczonymi dobrodziejstwami; — artykułem 9tym wyroku, w tym dniu wiekopomnym wydanego, raczył wszelkie zaległe podatki, tymże wyrokiem objęte, Wolnemu Miastu Krakowu i jego okrogowi po dzień 18 października roku 1815 najłaskawiej darować.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 27 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Szambelan brazylijski *Barbosa*, który przed kilku dniami wyjechał stąd na powrót do Londynu, przywiózł (jak słychać) Monarsze nasze wiadomości list Cesarza *Don Pedro*, z oświadczeniem, iż nie chce wchodzić w żadne układy z *Don Miguelem*, bratem swoim.

Urządzenie milicji w krajach austriackich idzie z pośpiechem.

— Dnia 29 —

Hrabia *Figuellmonte*, C. K. Tajny Radca i nadzwyczajny Posel przy Dworze Cesarzsko-Rossyjskim, przybył z *Petersburga* do tutejszej stolicy.

W ziemi Siedmiogrodzkiej użyto znowu środków ostrożności dla zabezpieczenia zdrowia od granicy Turckiej, co podczas zimy było wstrzymanem.

Według doniesień szyprow okrętowych z *Zante* pod dniem 11 maja, *Missolunga* poddała się Grekom; lecz lity z *Korsu* pod dniem 16 b. m. nie o tém nie wzmiankują. Wreszcie stan rzeczy jest taki, iż wspomniona twierdza wkrótce poddać się musi, a tym sposobem potwierdzi się terazniejsza mylna pogłoska. W *Nawarynie*, żłąd okręt kupiecki po 11stodniowej żegludze zawinął do *Tryestu*, znajdując się ciągle okręty wojenne, po większej części francuzkie.

Wiedeń d. 3 czerwca.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 4 czerwca donosi: wczoraj przybył tu Królewsko polski Jenerał jazdy Hrabia *Krasinski*, w nadzwyczajnym poselstwie Cesarza Jmci Rossyjskiego i Króla Polskiego, w skutek Koronacyi, zaszłej w dniu 24 Maja w Warszawie. Jego Cesarzowska Mość dał wspomnionemu Jenerałowi dzisiaj prywatne posłuchanie. (G. L.)

WŁOCHY.

Od granic włoskich 22 maja.

J. C. W. Wielka Xiężna Rossyjska *HELENA* przybyła d. 15 b. m. do *Lukki*, a d. 17 b. m. udała się ztamtąd do *Genui*.

Vice-Hrabia *Chateaubriand* wyjechał d. 16 b. m. z *Rzymu* do Francji. Kawaler *Bellocc* sprawuje w niebytności jego interessa francuzkie przy Stolicy Apostolskiej. (z *Gaz. War.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 23 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Tutejsza gazeta *Goniec* pisze, iż dwa domy handlowe wiedeńskie zawarły z rządem tureckim układy względem opatrywania zbożem wojska jego.

List z *Malt* pod dniem 29 marca donosi, iż stan *Kandy* jest ciągle smutny. Turcy posiadają tam warowne miasta, a Grecy, pola; ostatni cofają się w góry, gdy na nich Turcy uderzą. Nie można się zgoła spodziewać, aby się obie strony pojednały.

W *Manchester* skazano już 7 tamiecznych wichrzycieli na 7dmioletnie wywiezienie z kraju.

— Dnia 24 —

Dachowieństwo Rzymsko-Katolickie w Anglii zostaje pod rządem czterech przełożonych, zwanych Wikarami apostołskimi. Biskupów mianuje i odwołuje sam Papież, ale nie używają prerogatyw Biskupich, i są tylko Biskupami *in partibus*. Podobnież żaden Xiądz katolicki w Anglii nie ma oddzielnej parafii, ale tylko misyą, i dla tego też nazywają Xięży Misyjonarzami. Za-

leżą od Wikarego apostolskiego. W Irlandyi nie może być ani Biskup, ani Xiążdz b. poprzedniego wyroku odwołany. Jest tam 52 katolickich Arcybiskupów i Biskupów, 52 Archidyakonów i Dyakonów, blisko 1,500 Xięży parafialnych, 3000 kuratorów duchownych, 984 parafii. W Wielkiej Brytanii, to jest w Anglii i Szkocyi, znajduje się 456 kaplic katolickich, oprócz prywatnych.

Z 14,000 ubogich dzieci, które uczęszczały do wielkiej szkoły Lankasterskiej, od czasu jej założenia, tylko 6 stało się zbrodniarzami.

Adjutant *Bolíwara* wsiadł na okręt w *Nowym-Yorku* i popłynął do Anglii; udaje się w ważnem zleceniu rządu swego. Do listów z *Veracruz* pod dniem 30 marca przyłączono exemplarz postanowienia przyjętego przez Kongres, i dnia 20 marca ogłoszonego przez Prezydenta, względem oddalenia Hiszpanów z kraju. Według pierwszego artykułu, wszyscy Hiszpani znajdujący się w prowincjach wschodnich i zachodnich, wyższej i niższej Kalifornii, oraz Nowym Meksyku, mają w przeciągu miesiąca po ogłoszeniu postanowienia oddalić się z prowincyi, a we trzy miesiące z kraju Rzeczypospolitej; mieszkający zaś w środkowych prowincjach we dwóch miesiącach, a w okolicach nadbrzeżnych, w jednym miesiącu. Drugi artykuł obejmuje, iż to postanowienie rozciąga się do wszystkich Hiszpanów, urodzonych w miejscach zostających teraz pod panowaniem Króla Hiszpańskiego, tudzież wszystkich synów Hiszpanów urodzonych na morzu, wyjąwszy tylko urodzonych w *Kuba*, *Puertorico* i na wyspach Filipińskich. Artykuł trzeci wyłącza także tych, którzy z fizycznych przyczyn oddalić się nie mogą, dopóki te przyczyny trwają, oraz synów Amerykanów. Według 5go artykułu, ci którzyby tego postanowienia nieusłuchali, mają być przez 6 miesięcy zamknięci w twierdzy, a potem wywiezieni. Artykuł 6ty rozciąga taką karę na tych, którzyby oddaliwszy się wrócili potem do kraju. Artykuł 7dmy stanowi, iż rząd zapłaci za przewiezienie ubogich Hiszpanów do najbliższego portu Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki. Artykuł 8my stanowi toż samo względem zakonników.

FRANCYA:
Paryż dnia 25 maja.
(z Gazety Warszawskiej).

Według postanowienia królewskiego d. 24 b. m. wojsko nasze ma mieć 12 marszałków, 100 jenerałów poruczników i 200 jenerałów majorów.

List z *Tunis* pod dniem 2 b. m. donosi, iż Dey tameczny, nienawidząc Algierczyków, ma być skłonny pomagać skrycie wyprawie francuskiej.

Słychać, iż Xiążę *Polignac* przybędzie wkrótce z *Londynu* do tutejszej stolicy. Jak się zdaje ma związek z p. goską, iż Król Jmć podpisał już postanowienie względem mianowania Hrabiego *Portalisa* pierwszym Prezesem sądu kassacyjnego.

Marszałek *Maison* miał dnia 15 b. m. popłynąć z *Nawarynu* do *Tulonu*, a ztamtąd przybędzie tu dla umówienia się z admirałem *de Rigby* względem wyprawy przeciw *Algierowi*.

Dziennik *Aviso de la Méditerranée* donosi z *Tulonu* pod d. 19 maja: „Zdaje się niewątpliwem, iż nastąpi bombardowanie *Algieru*. Pan *Lubrettonnière* mniema, iż znalazł miejsce, z którego można strzelać do tej twierdzy, bez wystawienia się na ogień z szaniców, wysypanych z rozkazu *Deja*. Jeśli to działanie nie skłoniło *Deja* do uległości, w tym razie ma być przedsięwzięte wyładowanie, z użyciem do tego 30,000 wojska pod naczelną dowództwem Marszałka *Maison*. Przybyło tu do *Tulonu* wiele okrętów, lecz po większej części bez wojska. 51 Greków, oskarżonych o rozboje morskie, a przez sąd morski uwolnio-

nych, wsiadło wczora w *Tulonie* na dwa statki, na których wrócą do *Morei*, i oddani będą rządowi Greckiemu. Bryg *Aleyone* popłynął wczora do *Lewantu*, dla złączenia się z oddziałem floty naszej, a bryg *Nisus* do *Rio Janeiro*. Na warsztatach w tutejszym porcie znajdują się 3 okręty liniowe, 3 fregaty, 2 korwety, bryg i 2 galioty.”

TURCJA.
Od granic tureckich, 5 maja. n. s.
(z Pismo Północne).

W obozie tureckim grassują febrę i lazaretowe gorączki, a niedostatek, do którego Konstantynopol i *Adryanopol*, z przyczyny blokady przez flotę Rosyjską jest przywiedziony, tamuje opatrzenie żywnością wojska. Według świeżych doniesień z *Saloniki*, wszyscy mieszkający w *Turcyi* Chrześcianie, z niecierpliwością oczekują zbliżenia się Rosyan. Nie lękają się, żeby jakiegokolwiek państwo europejskie umyśliło dać wsparcie nieotrwałej budowie państwa tureckiego. Główne siły *Ottomańskie* zdają się być zgromadzone między *Adryanopolem* i górami *Balkanu*. Wyborna kawaleria rosyjska, na którą bez ukontentowania patrzeć nie można, bynajmniej nie potrzebuje remontów. Wszystkie podwoły obywatelskie (w xięstwach) poodsyłano do domów, a rolnicy do uprawy pól są zachęcani.

Piszą z *Alexandryi* 3 apryla n. s. co następuje: „Dotąd jeszcze lękamy się żeby Rosyianie nie blokowali naszego portu. Przeznaczony dla Sultana korpus posiłkowy, który się już w *Kairze* od kilku miesięcy formuje, składający się z 12,000 piechoty i 1000 kawalerii, w tych dniach wystąpi w drogę przez *Syryę* pod dowództwem *Mahmuda-Beja*, który był *Kiaja-Bejem* *Baszy* egipskiego. Po odprawieniu *Bayramu* i wystąpieniu tego korpusu *Basza* zamierzał ze swym synem powrócić do *Alexandryi*. Przybyła z *Malty* bombarda angielska pójdzie jutro do *St.-Zan d'Akr*, w zamiarze domagania się od *Abdula-Baszy*, zadość uczynienia za skrzywdzenie okrętu angielskiego; lecz po tym okrutnym człowieku zaledwo można oczekiwać dobrowolnego powściągnięcia tych nieprzyjemności. Niedawno przeprowadzono ze *Smyrny* do *Adramity* (w *Małej Azji* przeciw *Lezbos*) siedm okrętów europejskich, naładowanych zbożem egipskiem, które ztamtąd ładem zostaną przewiezione do *Konstantynopola* na zaopatrzenie wojska *balkańskiego*. 9 maja n. s. powrócili tu na brygu francuskim *le Volage* zostający w służbie *Baszy* oficerowie egipscy, którzy się znajdowali na korwecie wziętej przez okręty rosyjskie. Przybyły także tu okręty austriackie, najęte w *Konstantynopolu* do przewożenia zboża do zatoki *Saroskiej*. Rewidowały ich na morzu rosyjskie strażnicze statki i na paszportach napisały oświadczenie, że blokada rozciąga się od *Dardanellów* aż do zatoki *Konteskiej* i *Saroskiej*, i że wszystkie okręty, które ku tym brzegom zbliżać się będą ze zbożem, ulegną konfiskacyi.

Konstantynopol dnia 24 kwietnia.
Sultan zamierza przenieść swoje główne kwatery z chorągwią *Mahometa* z *Ramis-Czyfliku* do *Kara-Burnu*. Od czasu obejrzenia tamecznych fortyfikacyi przez *Seraskiera* wychodzi tam dużo wojska. Część znajdujący się tu regularnej piechoty i kawalerii wystąpiła do *Inady*. Flota gotowa jest wyjść z *Bujukdere* na morze *Czarne*. Kapitan *Basza*, należyte rozkazy do wyjścia otrzymał i w *hatyszeryfie* Sultańskim zalecono mu nie oszczędzać niczego. Sam Sultan miał mowę do dowódców okrętowych. Przypa-
dło 11 kwietnia n. s. trzęsienie ziemi zrzuciło dużo szkody w *Enosie*, *Kawalli* i *Adryanopolu*.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojskowego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.